# BIULETYN KOWIEŃSKI

**WILBI**

2 stycznia ~~xxxxxxxx~~ 1931 r.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

**Nr.** Wilno, dn. 1930 roku. **365.**


## Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.


Dział. Str.

1. "Rytas" w sprawie zmiany litewskiej polityki zagranicznej.- I. 1,
2. "Lietuvos Zinios" o niebezpieczeństwie niemieckiem.- " 3.

K r o n i k a .

3. Akt wręczenia listów uwierzytelniających posła sowieckiego Karskiego prezydentowi Smetonie.- " 3.



BIBLIOTHECA JAGELLONICA

2688 II


----ooOoo----


Akc. Nr. 1413/31
A.

## I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

### "R y t a s" w s p r a w i e z m i a n y l i t e w s k i e j p o l i t y k i z a g r a n i c z n e j.

"Rytas" w N-rze 298 z dn.29.XII.1930 r. w artykule p.t. "W sprawie zmiany orjentacji naszej polityki zagranicznej", daje odpowiedź na niedawny artykuł p.Herbaczewskiego p.t."Poważne rozmyślania".

P.Herbaczewski stawia cały szereg kwestyj, na które sam udziela nader niefortunnych odpowiedzi: 1/ Czy zachodzi istotnie potrzeba nagłej zmiany stanowiska Litwy w stosunku do Polski, bez przemyślenia wszystkich Pro i contra? Zdaniem p.Herbaczewskiego, nie należy się z tem spieszyć , gdyż niebezpieczeństwo niemieckie jest fikcją, natomiast polskie - rzeczywistością i najmniejsza ustępliwość w stosunku do Polski jest równoznaczna z kapitulacją Litwy, z utratą jej prestige'u, z chaosem wewnętrznym. P.Herbaczewski niepotrzebnie pośpieszył z twierdzeniem, jakoby polityka litewska musi być zmieniona gwałtownie, bez poważnego przemyślenia. Autor artykułu, który się ukazał jeszcze przed artykułem p.Herbaczewskiego, p.Gabrys, uważa, że kwestję rewizji polityki litewskiej należy wszechstronnie rozpatrzeć.

Co się zaś tyczy twierdzenia p.Herbaczewskiego, jakoby niebezpieczeństwo niemieckie jest fikcją, powinienby wpierw p.Herbaczewski zajrzeć do skargi niemieckiej, złożonej przeciwko Litwie w Genewie. Niebezpieczeństwo niemieckie jest całkiem realne. Wprawdzie sprawa skargi nie została jeszcze zakończona i dalszy jej ciąg wypłynie na widownię w styczniu, tem niemniejszy postępku niemieckiego niepodobna uważać za krok przyjazny, zwłaszcza, skoro się uwzględni wszystkie ustępstwa, poczynione przez Voldemarasa na rzecz Niemiec. Czyż nie jest to bolesną rzeczywistością?

Czy trzeba śpieszyć ze zmianą polityki zagranicznej? Niewątpliwie tak, gdyż istnieje periculum in mora i wkrótce może być zapóźno. O ile więc rząd naprawi popełniony błąd i zmieni swą orjentację polityczną, to będzie miał za sobą cały naród. W polityce zagranicznej w doniosłych dla narodu sprawach zachodzi potrzeba jednolitego prądu. Wszystkie względy opozycyjne winny być odsunięte na plan dalszy. To też zmiana kursu polityki rządowej grozi nie chaosem wewnętrznym, a przeciwnie - zbliżeniem rządu ze społeczeństwem, przynajmniej w zakresie polityki zagranicznej.

P.Herbaczewski nawołuje społeczeństwo, ażeby nie wpadało w histerję z powodu możliwości niebezpieczeństwa w sprawie kłajpedzkiej. Istotnie, histerja jest całkiem zbędna, a myśleć należy trzeźwo, czego jednak p.Herbaczewski niestety nie czyni, a właśnie histerycznie się egzaltuje. Co się tyczy Kłajpedy, sam p.Herbaczewski przyznaje, że możliwość niebezpieczeństwa istnieje. Dlaczegóż więc możliwość tę stara się p.Herbaczewski zatuszować? Czyż nie jest to polityka strusia?

P.Herbaczewski zapytuje, kto jest większym wrogiem Litwy, Niemiec, czy Polak? Ani jeden, ani drugi nie jest dla Litwy przyjaźnie usposobiony i oddawna już traktuje Litwę, jako materjał etnograficzny. Ponieważ jednak dzisiaj nacisk na Litwę bezpośrednio Niemiec, czyniąc ją objektem targów, tem samem Niemiec jest dziś większym wrogiem, przeciwko któremu winna Litwa natychmiast reagować i, zgodnie z zasadami realnej polityki, wbijać klin klinem.

Czyż p.Herbaczewski nie wie o olbrzymich wysiłkach niemieckich w kierunku utrzymania i szerzenia niemczyzny nietylko w oderwanych od Niemiec ziemiach, lecz również w krajach o znikomym odsetku Niemców? Czyż p.Herbaczewski nie zdaje sobie sprawy z tego, że niejeden miljon litów pozwoli na walkę z litewskością w Kłajpedzie, z tych 100 miljonów litów, przeznaczonych przez rząd niemiecki na popieranie niemieckości na Wschodzie? Czy p.Herbaczewski nic nie

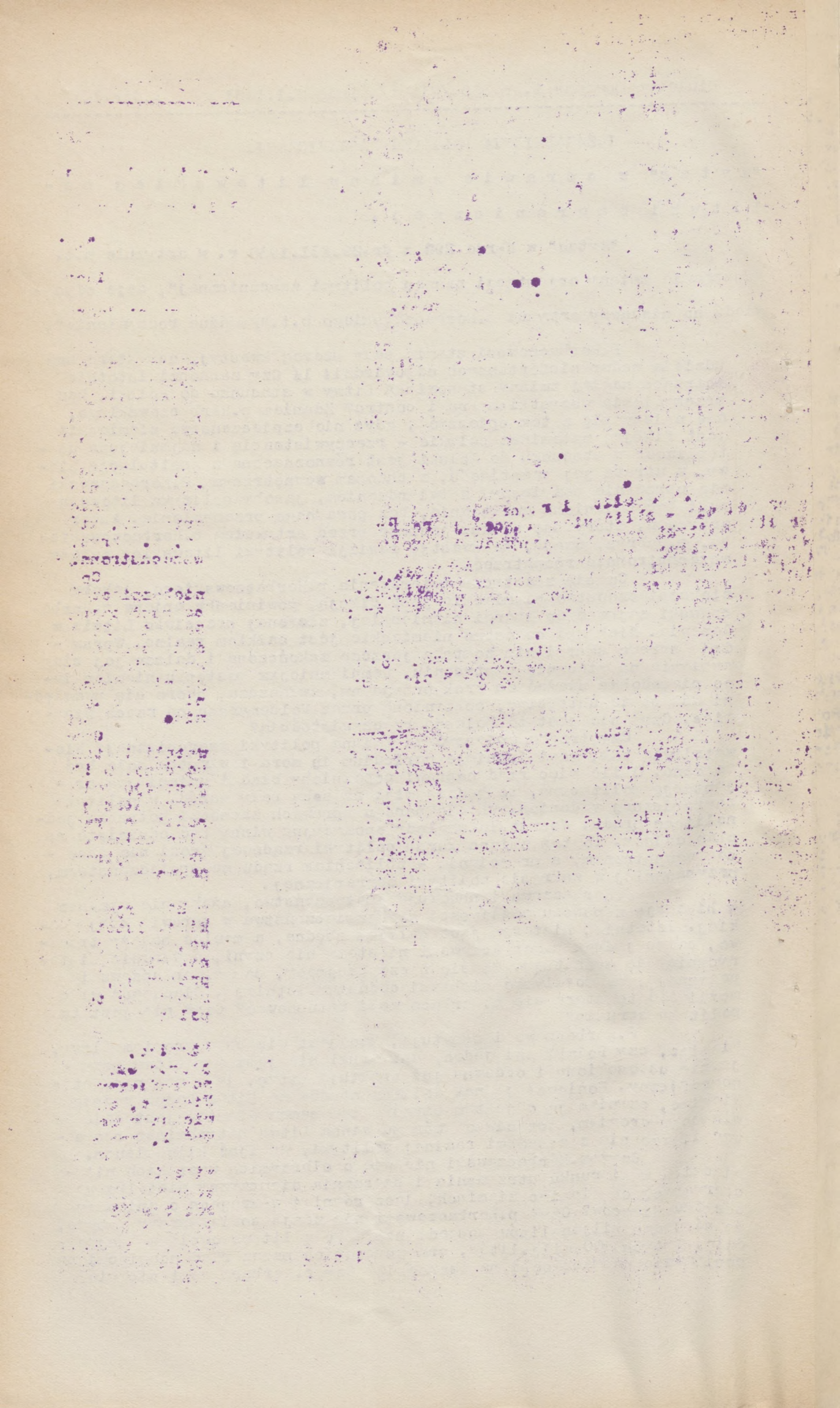

słyszał o chuncjacjach hittlerowców w sprawie przesunięcia wschodniej granicy Niemiec na linję Ryga-Sewastopol? Tego wszystkiego chyba wystarczy, ażeby "poważnie myśląca" osobistość nabrała przekonania, że niebezpieczeństwo niemieckie nie jest wcale fikcją, a tylko rzeczywistością.

Niewiadome są zamiary imperjalistów polskich. Przypuszczać należy, że i p.Herbaczewski ich nie zna. Dziwić się jednak trzeba, że p.Herbaczewski z imperjalizmu polskiego robi stracha, którym chce nastraszyć litewskie społeczeństwo. Z pewnością niewielu się znajdzie takich, co uwierzą w twierdzenie p.Herbaczewskiego, jakoby imperjaliści polscy zmuszą Litwę przemocą do podpisania nowego katunji. Czyżby p.Herbaczewski sądził, że zadaniem trzeźwego polityka jest oczekiwanie katastrofy i wyciąganie wniosków dopiero po katastrofie? Czyż p.Herbaczewski nie zna podstawowej zasady politwki: rządzić - to przewidywać? Gdyby władcy Litwy trzymali się tej zasady, to nie utraciliby dwukrotnie Wilna. Nie czas będzie lamentować, kiedy Litwa Kłajpedę utraci. Trzeba zawczasu się troszczyć, ażeby to nie nastąpiło. Polacy mawiali dawniej o Litwinach: mądry Litwin, przed szkodą. Litwini muszą wykazać, że tak jest istotnie.

Niepotrzebnie p.Herbaczewski stawia kwestję rewizji sprawy Wileńskiej. Przecież żaden Litwin nie może się wyrzec Wilna w żadnej formie. Chodzi tylko o to, czy nie czas w związku z agresywnością niemiecką, skierowaną w chwili obecnej przeciwko Polsce i Litwie poddać rewizji stosunki polsko-litewskie i wyzyskać tę okoliczność w kierunku pomyślnego dla Litwy rozwiązania kwestji wileńskiej. P.Herbaczewski wywnioskował z powyższego twierdzenia, że mowa była o rewizji sprawy wileńskiej. Tymczasem nic podobnego. Ani w sprawie wileńskiej, ani też w kłajpedzkiej, nie może być różnicy zdań pomiędzy rządem a społeczeństwem. Całkiem więc bez potrzeby wykrzykuje p.Herbaczewski histerycznie o "upokorzeniu Litwy na arenie międzynarodowej, o "zdemaskowaniu fałszywych Polaków",o"moralnem rozbrojeniu Litwy". To całkiem do sprawy nie należy.

Na czem się opiera p.Herbaczewski, twierdząc, że Litwa mogłaby uzyskać pomoc polską przeciwko naporowi niemieckiemu jedynie za cenę wyrzeczenia się Wilna? Jest podstawa do twierdzenia, że o ile Polska obecnie za pierwszym naciskiem niemieckim nie zechce okazać ustępliwości w sprawie wileńskiej, to kiedy niebezpieczeństwo niemieckie wzrośnie jeszcze więcej, będzie zmuszona zupełnie w kwestji wileńskiej ustąpić w wypadku zapewnienia ścisłej neutralności Litwy podczas ewentualnej wojny polsko-niemieckiej lub polsko - rosyjskiej. Przykład tego mieliśmy już przecież w 1920 roku, kiedy to Polacy, pod naciskiem wojsk sowieckich, zmuszeni byli ustąpić Litwie Wilno, niestety cokolwiek zapóźno. Podobna ewentualność może się powtórzyć i spodziewać się należy, że tym razem Polacy się nie spóźnią z oddaniem Wilna, jeżeli nie przyjaznemu, to przynajmniej ściśle neutralnemu państwu litewskiemu. Dla przygotowania się do tej ewentualności, należy jednak znaleść wspólną z Polską płaszczyznę, nie poruszając narazie całkiem kwestji wileńskiej, która pozostaje otwarta. Przecież przyjęta 10 grudnia 1927 r. przez Voldemarasa rezolucja genewska Rady Ligi Narodów znosi formalny stan wojny między Polską a Litwą.

Zakwestjonować należy, że p.Herbaczewski walczy, niczem Don Kiszot, z wymyślonemi przez siebie wiatrakami. Elementarna logika nie daje prawa ani specjalistom, ani tembardziej dyletantom, łamania jej prawideł. Przecież logika nie jest jakimś kijem i nie może mieć dwóch końców. Z sylogizmu: "wróg naszego wroga jest naszym przyjacielem" można uczynić tylko jeden, a nie dwa wnioski, a mianowicie: "O ile Niemiec jest dzisiaj wrogiem Litwina i o ile Niemiec jest dzisiaj wrogiem Polaka, to tem samem Polak jest dzisiaj przyjacielem Litwina". P.Herbaczewski, przyzwyczajony do operowania paradoksami, stosuje swe niefortunne przyzwyczajenie również w dziedzinie politwki. Niech p.Herbaczewski nie zapomina, że paradoksy prowadzą do katastrofy. Zwłaszcza w polityce operowanie paradoksami nie przystoi. W polityce, podobnie jak w matematyce, przystoi jedynie chłodna, żelazna logika. P.Herbaczewski sam przyznaje, że Niem-

com należy okazać stanowczość. W jakiż zaś sposób tę stanowczość da się im okazać, o ile zakusów ich nie odeprze się w sposób należyty, zamiast dotychczasowych umizgów pod adresem niemieckim. P. Herbaczewski twierdzi, że zemsta niemiecka może katastrofalnie wpłynąć na litewską ekonomikę. W jaki sposób? P.Herbaczewski mówi, że dlatego, ażeby mogła Litwa eksportować do Niemiec kilka świń, powinna podstawiać drugi policzek, otrzymawszy już uderzenie w jeden? Według logiki p.Herbaczewskiego, dla uniknięcia zemsty niemieckiej, należałoby oddać Niemcom Kłajpedę, a może nawet całą Litwę, ażeby ją mogli Niemcy później wymienić na Gdańsk z korytarzem.-

"L i e t u v o s Ż i n i o s" o n i e b e z p i e c z e ń s t w i e n i e m i e c k i e m .

"Lietuvos Zinios"Nr.294 z dn.29.XII.1930 r.Art.p.t."Germanizacja na Litwie". Streszczenie:

Germanizacja na Litwie rozpoczęła się już w 1873 r., kiedy to ograniczono językowe prawa Litwinów w szkolnictwie. Deputacje i prośby litewskie do sejmu pruskiego, a nawet do Berlina, spełzły na niczem. Germanizacja Małej Litwy szybko posuwa się naprzód.

Wojnie światowa, dzięki której część małej Litwy została przyłączona do państwa litewskiego, położyła kres gwałtownej akcji germanizacyjnej. Tymniemniej akcja ta trwa w dalszym ciągu, popierana ze strony ze względów politycznych. W Kłajpedzie rozbrzmiewają już okrzyki: "Deutschland über alles" i "Hoch Hittler". W Kownie powstał nawet Kulturferband, który pozornie ma charakter kulturalny, jednakże w praktyce rozwija działalność polityczną wśród Litwinów ewangelików, zamieszkałych w małej Litwie. Powstały tam filje tego związku, które gorliwie działają, wysyłając instruktorów na prowincję i "nawracając Litwinów". Dochodzi do tego, że Litwini, którzy nawet przeważnie nie mówią po niemiecku, zgłaszają się do urzędów państwowych, z domaganiem się zmiany w dokumentach osobistych narodowości litewskiej na niemiecką. Są nawet tacy, którzy umyślnie niszczą swe paszporty, a potem proszą o wpisanie nowych z zaznaczeniem narodowości niemieckiej. Kulturverband zakłada obecnie cały szereg szkół niemieckich na pograniczu prusko-litewskiem, jak np. w Szwekszniu, Skodach, Obszrutach i t.d. Zaznaczyć należy, że ze środkami pieniężnemi, niezbędnemi przy zakładaniu szkół, Kulturverband wcale się nie liczy. Zapytać należy, skąd płyną te pieniądze?

Niezależnie od tego, kolportują Niemcy wśród Litwinów pruskich bezpłatnie różne swe pisma, jak "Memeler Dampfboot", lub też "Deutsche Genossenschaffts Nachrichten für Litauen" .

Z powyższego wynika, że na kresach prusko-litewskich wzbiera poważna fala germanizacyjna, która budzi obawy w poważnie myślącem społeczeństwie. Litwa musi czuwać, gdyż "Hannibal ante portas".-

A k t w r ę c z e n i a l i s t ó w u w i e r z y t e l n i a j ą c y c h p o s ł a s o w i e c k i e g o p r e z y d e n t o w i S m e t o n i e . Nowy poseł sowiecki w Kownie p.Karski wygłosił z okazji wręczenia swych listów uwierzytelniających prezydentowi Smetonie przemówienie, w którem zaznaczył, że ZSSR śledzi ze szczerem uczuciem sympatji rozwój republiki litewskiej i walkę jej z próbami zahamowania tego rozwoju. Nowy poseł wyraził nadzieję, że obecne przyjazne stosunki między obu krjami pogłębią się jeszcze bardziej nietylko w dziedzinie politycznej, lecz również ekonomicznej i kulturalnej. Traktaty litewsko-sowieckie z 1920 i 1926 r.stanowią - zdaniem nowego posła - doniosły czynnik pokojowy w Europie Wschodniej i że idee, na których traktaty owe się opierają, w przyszłości również zapewne będą stanowiły podstawę dalszych stosunków między ZSSR a Litwą.-

Która nowa